Nr. 134. We Lwowie, niedziela dnia 20 marca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi: we Lwowie: miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy; na prowincji: z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką: rocznie . . 30 K — h | 36 K — h; kwartalnie . 7 „ 50 „ | 9 „ — „; miesięcznie 2 „ 50 „ | 3 „ — „. W Niemczech mies. 3 M 50 fen. W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7. Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy: we Lwowie | na prowincji: poranny . . . 8 hal. | 10 hal. popołudniowy 4 hal. | 5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Wrzenie w Hiszpanji.

Lwów 19 marca.

Zaburzenia hiszpańskie są rzeczą tak już pospolitą, że na nie nikt nie zwraca szczególniejszej uwagi. Tym razem jednak zaburzenia te mają podstawę inną, niż dotychczas zazwyczaj bywało. Gdy dawniej wrzenie bywało wynikiem rozmaitych agitatorów politycznych, obecnie podłożem jego jest głód. Klęska głodowa, jakiej dawno już nie widziano w Europie, rozpostarła swe ramię nad Hiszpanją, a dotyka ona nietylko ubogich, ale także i sfery średnio zamożne. Na ulicach Madrytu ludzie padają martwi, a przyczyną ich śmierci jest brak pożywienia. Stwierdzono już kilkanaście tego rodzaju wypadków. Drożyzna dochodzi do poziomu niebywałego; dosyć powiedzieć, że funt chleba kosztuje (obliczając na naszą monetę) 20—25 ct., litra mleka 50 ct., o mięsie tylko bogacze mogą myśleć). W takich warunkach zaburzenia nie są objawem przemijającym, lecz mają znaczenie bardzo doniosłe i mogące wywrzeć wpływ poważny na dalsze losy kraju.

W Madrycie, Maladze, Sewilli, Bilbao i w wielu innych miastach hiszpańskich tłumy robotników bez pracy przeciągają przez ulice. Ludzie ci nie mają co do ust włożyć.

Myliłby się, ktoby przypuszczał, że przyczyną tego jest nieurodzaj zeszłoroczny. Bynajmniej. Przyczyną jest zła administracja. Rząd, chcąc pozyskać sobie właścicieli większych dóbr, uwolnił wszystkie produkty gospodarstwa wiejskiego od podatku, o ile zostaną wywiezione zagranicę. Stąd też zboże hiszpańskie, bydło, masło, mleko, oliwa, o wiele tańsze jest we Francji, niż w Hiszpanji. Lud domaga się pracy, rząd mu jej dać nie może, zajęty bowiem walką partyjną, nie ma ani czasu, ani siły i środków do zajmowania się robotami publicznemi. A głód i nędza wzrastają, a w ślad za tem wzrasta wrzenie ogólne.

W Walladolidzie, w stolicy Starej Kastylji, tłum ludzi głodnych udał się przed magistrat. Wydano mu pewną ilość chleba po zniżonej cenie. Ale środek ten nie zadowolił wzburzonych. Zaczęła się walka uliczna tłumu z zawezwanem przez władze wojskiem. Mnóstwo ludzi zabito, mnóstwo raniono, demonstrację stłumiono, lecz nie nasycono głodnych.

Obecne wrzenie w Hiszpanji jest zapowiedzią ruchu rewolucyjnego, który może przybrać rozmiary bardzo poważne i smutno zakończyć się dla dzisiejszego ustroju państwowego Hiszpanji.

Izba sądowa.

(Kradzieże kolejowe przed sądem).

Kraków, 18 marca.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Po wczorajszym wyroku w sprawie kradzieży kolejowych zaszedł ciekawy zwrot. Podczas nocnej rewizji zasądzony na 5 miesięcy więzienia Moczulski, który udawał obłąkanego, oświadczył, że nie potrzebują się go więcej obawiać, ponieważ już nie jest warjatem. Zapytany, dla czego dotychczas udawał umysłowo chorego? oświadczył, że szło mu o ratowanie siebie, żony i dzieci.

Dziś rano przeprosił Moczulski zarządcę więzienia i dozorców za wyrządzone im przykrości i utrapienia, ubrał się normalnie i prosił o zaprowadzenie go do przewodniczącego rozprawy. Wobec przewodniczącego oświadczył, że wyrok zrozumiał, karę p r z y j m u j e i natychmiast rozpocznie jej odsiadywanie, a zarazem cofnął zażalenie nieważności, zgłoszone wczoraj przez swego obrońcę. Moczulski prosił, by mógł otrzymać jaką robotę w więzieniu. Moczulskiego odwiedził dziś rano jego obrońca dr. Bader, wobec którego również oświadczył, że jest umysłowo zdrów, a na dowód złożył Moczulski próbę pisma, zupełnie normalnego. Moczulski zachowuje się zupełnie spokojnie i naturalnie, nie wydaje żadnych okrzyków i zaprzestał komendy wojskowej.

(O męża).

Lwów 19 marca.

Na ławie oskarżonych zasiadły dziś przed trybunałem, któremu przewodniczy radca Zawadzki, dwie kobiety, Motruna Prytułowa, żona ekonoma w Wyżłowie i córka jej Marja Lisecka, oskarżone o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, dokonanego na Marji Berezowskiej.

Dnia 10 października r. u. znaleziono w lesie wyżłowickim zwłoki około 50 lat liczącej zarobnicy, Marji Berezowskiej. Przy zwłokach spostrzeżono liczne ślady krwi, które zarówno jak i obrażenia na ciele zmarłej dowodnie wykazywały, że Berezowska zmarła śmiercią nienaturalną.

Już po wykryciu zbrodni opinja publiczna obwiniała oskarżone o dokonanie jej. Wdrożono więc śledztwo, które wykazało, że zmarła Berezowska utrzymywała od wielu lat stosunek miłosny z mężem Prytułowej. W Wyżłowie wiedziano o nim powszechnie. Wiedziały też i Przytułowa i Lisecka. Stosunek ten był powodem licznych nieporozumień i swarów domowych, a nawet w roku 1884 Przytułowa z zemsty rzuciła się na kochankę męża na polu przy pracy i obiła ją dotkliwie. Od wypadku tego nie było już żadnego sporu między niemi, ponieważ Przytuła krył się przed żoną. Dopiero w jesieni 1903 podejrzenia Prytułowej wzmogły się, gdyż przypuszczała, że zmarła odwiedzała męża.

W nocy nawet z 5 na 6 października wpadła Motruna do kancelarji męża i nie zastawszy tam Berezowskiej, wywołała mimo to kłótnię. a nawet wypędziła go z domu.

Nazajutrz sprowadziła ona córkę, Marję Lisecką, mieszkającą w Ostrowie.

O wypadku tym rozmawiał brat oskarżonej, Prytułowej, Mużyczuk, z żandarmem Sabinakiem, a nawet w toku rozmowy wspomniał, że Motruna, skarżąc się przed córką na pożycie swe z mężem, miała wyrazić się, że koniec musi położyć tej sprawie.

Mużyczuk, widząc niezwykłe rozdrażnienie kobiet, starał się uspokoić je i pogodzić z mężem i ojcem, lecz, jak później okazało się, upomnienia jego nie dały dodatnich wyników. W kilka dni bowiem znaleziono trupa Berezowskiej.

Rozmowa ta naprowadziła żandarma na ślad prawdopodobnych sprawców zbrodni, udał się więc do domu Prytuły, zastał obie kobiety, a Lisecka, zapytana, dlaczego ma głowę obwiniętą w chustkę, oświadczyła, że jest słabą... Tłómaczenie to wzbudziło podejrzenie, więc polecił jej odwinąć chustkę, z pod której okazały się sińce na twarzy. Zapytana Lisecka odpowiedziała, że wieczorem, wyszedłszy do sieni, upadła i głową uderzyła o kant pieca. Jednakże tłómaczenie to jak i drugie, że ranki na palcach, które — jak stwierdzili lekarze — są śladami ludzkich zębów, pochodzą od ukąszenia psa, w śledztwie uznano za podejrzane.

W obec całego szeregu podejrzeń pociągnięto matkę i córkę do odpowiedzialności

Przesłuchane obie oskarżone nie przyznają się do winy. Mimo to zeznania ich są zgodne z tem, co stwierdzono w śledztwie.

Postępowanie dowodowe rozpoczęło przesłuchanie Ewy Berezowskiej, matki zmarłej. Wbrew wnioskowi obrońcy M. Liseckiej, dr. Dwernickiego, trybunał zaprzysiągł ją. Z kolei nastąpiły zeznania M. Sabinaka i kilku innych świadków. Odnoszą się one do drobnych faktów i stosunków domowych Prytułów i Berezowskich.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Zaraza bydlęca na Korei.

Londyn. (Tel. wł.) Na Korei panuje od dłuższego już czasu zaraza bydlęca, wobec czego zaprowiantowanie wojsk w mięso, napotyka na wielkie przeszkody.

Powiększenie rosyjskiej floty.

Kilonja. (Tel. wł.) Wobec tego, że wszystkie rosyjskie warsztaty okrętowe zajęte są budową nowych pancerników i krążowników, zamówił rząd rosyjski w warsztatach niemieckich 12 antytorpedowców z dostawą na jesień roku bieżącego.

Jeńcy japońscy.

Tientsin. (Tel. wł.) Przybyłe tu z Charbina osoby opowiadają, że widziały tam pierwszych japońskich jeńców, jednego oficera i 11 szeregowców, których Aleksiejew wysłał do Petersburga.

Egzekucja na Korei.

Londyn. (Tel. wł.) Z Seul donoszą tu, że w tamtejszych więzieniach odbywają się masowe egzekucje. W ciągu ostatnich trzech dni, ścięto tam około 40 więźniów politycznych, przeważnie podejrzanych o sympatje rosyjskie.

Zagadkowy manewr.

Londyn. (Tel. wł.) Z Wejhajwej donoszą tu, że teraźniejszy garnizon japoński w Seul o d e s ł a n y z o s t a ł w t y c h d n i a c h d o J a p o n j i z p o w r o t e m, a na jego miejsce przybył jeden bataljon 6 dywizji.

Kolej naokoło Bajkału.

Berlin. (Tel. wł.) *Bgrl. Tagebl.* donosi z Petersburga: Minister kolei ks. Chakow naznaczył jako termin otwarcia ruchu na kolei, okrążającej Bajkał, dzień 14 kwietnia.

Sojusz japońsko- koreański.

Berlin. (Tel. wł.) Akredytowany w Petersburgu poseł koreański, książe Czin, oświadczył: „Jestem przekonany, że sojusz japońsko-koreański, jest aktem gwałtu ze strony Japończyków. Sojusz ów zawarty został wtedy

dopiero, kiedy wojska japońskie Koreę już zajęły. Wypływa z tego, że i inne zdarzenia na Korei są tylko rezultatem takichże gwałtów."

Wojna angielsko-rosyjska?

Petersburg. (Tel. wł.) Załogi wojskowe w Rewlu i Libawie zostały znacznie wzmocnione. W Rydze rozpoczęto budowę nowych fortów.

Straty rosyjskie.

Kolonja. (Tel. wł.) Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga: Stwierdzono tu, że Japończycy wzięli dotychczas do niewoli sześć rosyjskich parowców handlowych i trzynaście handlowych okrętów żaglowych.

Rosja a Chiny.

Londyn. *Standard* donosi z Pekinu, że rosyjski poseł Lessar zaprotestował u rządu chińskiego przeciw wysyłaniu wojsk chińskich na granicę Mandżurji. Żądał cofnięcia tych wojsk, gdyż Rosja skłonną jest nabrać przekonania, że Chiny złamały neutralność na korzyść Japonji. Lessar zagroził, że w razie dalszego ruchu wojsk chińskich, Rosjanie pomaszerują do Pekinu. Słychać, że Chiny mają odpowiedzieć, że zgadzają się odwołać wojska.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Londyn. *Daily Chronicle* donosi z Tokio, że wszystkie rosyjskie siły wojskowe zostały cofnięte za rzekę Jalu, z wyjątkiem 2.000 kozaków, którzy patrolują między Jalu a Fjöngjangiem. 40.000 Rosjan zebrało się koło miejscowości Kinlienseng.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Daily Telegraph* donoszą, że nad koreańską granicą stoi 90.000 wojska rosyjskiego. Z chwilą przybycia Kuropatkina wojska rosyjskie przejdą do ofenzywy.

Ito w Korei.

Seul. Biuro Reutera donosi: Ito był wczoraj u cesarza na uroczystem posłuchaniu. Cesarz przyjął go łaskawie w wielkiej sali ceremonialnej.

Paryż. (Tel. wł.). Z Seul donoszą, iż cesarz koreański wydał edykt, w którym powiada, że Ito posiada zupełne jego zaufanie.

Zajęcie Niuczwangu przez Rosjan.

Paryż. (Tel. wł.) Z Niuczwangu donoszą, że 2.500 Rosjan zajęło to miasto. Chińczycy na widok zbliżających się Rosjan uciekli.

Starcie na lądzie.

Paryż. (Tel. wł.) *N. J. Herald* donosi, iż pod Pijtau przyszło do starcia przednich straży rosyjskich z Chunchuzami. Trzydziestu Rosjan i czterech Chunchuzów zginęło.

Odjazd oficerów japońskich na pole walki.

Londyn. (Tel. wł.) Mikado przyjął wczoraj na audjencji 497 oficerów którzy odjeżdżają na pole wojny. *Times*, nawiązując do tej wiadomości twierdzi, że w najbliższym czasie rozpocznie się dalszy marsz wojsk lądowych japońskich.

Trwanie wojny.

Berlin. Kuropatkin w rozmowie z oficerem norweskim Nykuisem, przeznaczonym do głównej kwatery rosyjskiej, oświadczył, iż trzeba być przygotowanym na to, że wojna rosyjsko-japońska będzie trwała przynajmniej 2 lata.

Flota rosyjska w Porcie Artura.

Londyn. *Daily Mail* donosi, że flota rosyjska w Porcie Artura w istocie w nocy z 10 na 11 bm. pod wodzą admirała Makarowa opuściła Port Artura i chciała się połączyć z flotą władywostocką, natrafiwszy jednak na stojące na straży statki japońskie cofnęła się i powróciła do Portu Artura.

Rzym. *Osservatore Romano* donosi, że zupełnie nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby kongregacja Propagandy poleciła misjonarzom, aby potajemnie wspierali Japończyków środkami pieniężnymi.

Koło polskie.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie odbyło dziś dłuższą naradę. P. Głąbiński skarżył się na upośledzenie kraju w sprawach poczt, telegrafów i telefonów. Wina tego upośledzenia nie spada na władze krajowe, lecz na zarząd centralny. Prosi, aby kwestją tą zajęła się komisja parlamentarna Koła polskiego i domagała się pomnożenia w dyrekcji lwowskiej liczby urzędników konceptowych i rozszerzenia sieci telefonicznej.

P. Pastor podniósł, iż kierownikami 6 departamentów w dyrekcji lwowskiej są sekretarze zamiast radców, co hamuje awans. Domaga się rozszerzenia sieci telefonicznej do Krosna, Jasła i Gorlic.

P. Eug. Abrahamowicz skarżył się na nieregularne i spóźnione doręczanie depesz.

P. Stwiertnia podniósł, iż w zarządzie centralnym poczt i telegrafów w ministerstwie handlu brak życzliwości dla kraju naszego. Wykręcają się tam od spełnienia najdrobniejszej rzeczy, jak mogą. Wprawdzie niczego wprost nie odmawiają, przyrzekają wiele, lecz nic nie wykonywują. Domaga się obsadzenia posady jednego z radców dworu w centralnym zarządzie poczt przez Polaka, gdyż inaczej złemu się nie zaradzi. Skarży się, że w Wiedniu od lat 6-ciu zalega sprawa budowy gmachu pocztowego na dworcu w Stanisławowie. Przedkłada petycję urzędników ruchu, urzędników pomocniczych i służby pocztowej o polepszenie bytu i prosi Koło, aby petycję tę poparło.

P. Petelenz zwraca uwagę, że wydane w Wiedniu zarządzenia nie bywają w kraju wykonywane, jak to np. miało miejsce z pomnożeniem liczby urzędników pocztowych w Zakopanem. Domaga się dalej budowy gmachu pocztowego w Zakopanem i popiera petycję przedłożoną przez p. Stwiertnię.

P. Merunowicz domaga się budowy drugiej linji telefonicznej z Krakowa do Lwowa.

P. Błażowski przedstawia krzywdy urzędników pocztowych w Galicji, które ponoszą oni wskutek dowolnego przenoszenia.

Wszystkie odnośne wnioski, uczynione przez mowców, Koło uchwaliło.

P. Jabłoński domagał się kreowania sądu powiatowego w Jeleśni.

P. Moysa urguje załatwienie wprowadzenia przymusowej asekuracji od ognia. Wskazuje na klęski elementarne w zeszłym roku, które przyniosły miljonowe szkody i na niechęć włościaństwa do zabezpieczania swego mienia. Dalej domaga się kreowania sądów powiatowych w trzech miejscowościach we wschodniej Galicji, a mianowicie w Czernelnicy, Uścierykaeh i Rożnowie.

Na tem obrady przerwano.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W izbie posłów przedłożył dziś rząd projekt ustawy w sprawie stosunków służby, zatrudnionej w rolnictwie i leśnictwie.

Rozpoczęło się dosłowne czytanie interpelacyj.

Godzina 4 popołudniu imienne głosowania trwają dalej.

Wybór delegacyj.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezydent gabinetu dr. Koerber zaprosił dziś do siebie przywódców niemieckiego stronnictwa ludowego, aby przekonać ich o koniecznem wyborze delegacyj przed świętami.

Wiedeń. (Tel. wł.). Hr. Gołuchowski powrócił dziś z Galicji do Wiednia. Jutro udaje się do niego prezydjum Koła polskiego, aby zasięgnąć u niego informacyj, czy wybór członków delegacji przed świętami istotnie jest konieczny.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów cofnął minister skarbu Lukacs wniesione przez rząd we wrześniu z. r. przedłożenie o prowizorjum budżetowem, jako bezprzedmiotowe. Izba przystąpiła do porządku dziennego i uchwaliła w trzeciem czytaniu nowe prowizorjum budżetowe na pierwsze cztery miesiące br. Ze względu na nagłość sprawy uwierzytelniono natychmiast odpowiedni wyciąg z protokołu posiedzenia i odesłano go do izby magnatów. Rozpoczęły się obrady nad przedłożeniem o rekrucie na rok 1904.

Pogrzeb śp. ks. Windischgraetza.

Praga. Na zamku Kladrub odbył się uroczysty pogrzeb ks. Ludwika Windischgraetza, wobec licznych dostojników, rodziny, między innymi księcia Pawła i księżnej Sapiehów. Zwłoki pokropił kardynał Skrbensky.

Wikarjusz kapituły ołomunieckiej.

Ołomuniec. Dziś przed południem po dłuższym wyborze wybrano wikarjuszem kapituły znaczną większością głosów ks. Weilicha byłego wikarjusza generalnego.

Wybór uzupełniający do parlamentu niemieckiego.

Poznań. (T. pr.) Dr. Alfred Chłapowski wybrany został posłem do parlamentu niemieckiego z okręgu śremsko-środzkiego w miejsce śp. Głębockiego. Chłapowski otrzymał 12.330 głosów, a przeciwnik jego Günther z Grzybna 3401 głosów.

Nowy kardynał.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że ks. arcybiskup Samassa mianowany został kardynałem. Oznaczałoby to zbliżenie się kurji rzymskiej do Austrji, gdyż dotąd kurja rzymska sprzeciwiała się nominacji tego księcia kościoła kardynałem.

Zdrajca wśród sztabu generalnego rosyjskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Vossische Ztg.* donoszą z Petersburga, że rozeszła się tam pogłoska, iż między oficerami generalnego sztabu rosyjskiego, wykryto zdrajcę, który sprzedawał Japonji tajemnice wojskowe. Oficerem tym jest rotmistrz Iwków.

Praw. Wiestnik zamieszcza krótkie, suche doniesienie, że rotmistrz Iwków został z wojska usunięty.

Związek ewangelicki a Jezuici.

Poznań. (T. pr.) Związek ewangelicki ogłasza deklarację w sprawie dopuszczenia Jezuitów do Niemiec. W odezwie tej występuje Związek bardzo energicznie przeciw zniesieniu § 2 ustawy antyjezuickiej, atakując ostro Jezuitów.

Wielkie bankructwo.

Nowy Jork. Na giełdzie dla handlu bawełną i kawą ogłoszono dziś, że Sully wstrzymał wypłaty. Jest to przewodnik ostatniego ruchu na giełdzie bawełnianej. Po zgłoszeniu swej niewypłacalności, zamknął się Sully w biurze i nie chciał nikomu podać wysokości swoich zobowiązań. Nie wiadomo więc nic pewnego; przypuszczają jednak, że zaangażowanie się Sullego wynosi 300.000 do 400.000 pak bawełny, wartości 24 do 36 milionów dolarów. Na giełdzie bawełnianej wiadomość ta dała powód do olbrzymiego tumultu. Między członkami giełdy przyszło do czynnych zniewag. Podłoga sali pokryła się wkrótce szczątkami połamanych krzeseł i podartych ubrań. Na nowoorleańskiej giełdzie bawełnianej wiadomość powyższa wywarła również ogromną sensację i spowodowała stratę około 10 dolarów na pace bawełny.

Dżuma.

Londyn. W Port Said wydarzył się wypadek dżumy.

Ameryka południowa przeciw Stanom Zjednoczonym.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Wedle wiadomości nadeszłych tu z Nowego Orleanu, południowo-amerykańskie rzeczpospolite Brazylja, Argentyna, Boliwia, Ekwador i Chile, zawarły ze sobą nawzajem zaczepno odporne przymierze, którego ostrze wymierzone jest przeciw Stanom Zjednoczonym północnej Ameryki. Impuls do tego przymierza dała zaborcza polityka Stanów Zjednoczonych, której

wyrazem w ostatnich czasach, było oderwanie Panamy od Kolumbji.

Zakopane. (Tel. pr.) Bawiący tu hr. Kazimierz Badeni, zwiedził onegdaj sanatorjum dla chorych piersiowo, w towarzystwie hr. Adama Krasińskiego. Hr. Badeni poświęcił 2 godziny dokładnemu obejrzeniu wszystkich urządzeń i wyraził się z wielkiem uznaniem o całym tym prawdziwie europejskim zakładzie.

KRONIKA.

Lwów 19 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +3° R. Pogoda.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 20 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W sali ratuszowej, o godzinie 5 popołudniu, doc. uniw. dr. B. Mańkowski: „O wychowawczej wartości pracy“. — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 8) o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem, elektrotechnik austrj. marynarki wojennej p. Kazimierz Piestrak: „O marynarce wojennej“ (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Figle wiosenne“, operetka. Początek o godzinie $3\frac{1}{2}$ popołudniu.

„Dzieci Waniuszyna“, sztuka. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Twardowski na Krzemionkach“, czarodziejsko-fantastyczna krotochwila. Początek o godzinie 3 popołudniu.

„Ogniem i mieczem“, sztuka. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

W „Sokole“: Wieczór rozmaitości“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Niedziela (20): Eufemji i Kl. — Polemira. — (7): Wasyła mucz. Wschód słońca o godzinie 6 minut 12, zachód o godzinie 5 minut 5.

Z rady miasta Lwowa. Posiedzenia rady miejskiej odbędą się we wtorek, środę i czwartek, dnia 22, 23 i 24 marca rb., każdym razem punktualnie o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: Budżety funduszu gminy król. stoł. m. Lwowa, jakoteż zakładów i fundacji pod jej zarządem zostających na rok 1903: a) Sprawozdanie generalnego referenta o projekcie budżetu (spr. r. dr. Rutowski);

b) sprawozdawcy poszczególnych działów budżetu, radni: dr. Aschkenaze, dr. Ciesielski, dr. Dziwiński, Gaberle, Hudec, Jonasz, dr. Lilien, dr. Lisiewicz, Lewicki, Lang, dr. Loewenstein, dr. Marjański, dr. Roszkowski, dr. Rutowski i dr. Weigel.

Z kolei państwowych. Minister kolej żelaznych udzielił st. rewidentowi Rom. Mossoczemu, naczelnikowi magazynów materjałowych w Nowym Sączu, tytuł inspektora austr. kolei państw. z okazji przeniesienia go w stały stan spoczynku. Dalej mianowani zostali: st. rewident Wł. Szczerbicki, zastępcą naczelnika oddziału rachunkowego w dyrekcji we Lwowie zaś st. komisarz budow. Wiktor Łaba, naczelnik sekcji konserwacji w Kołomyji kontrolorem konserwacji w Krakowie. W okręgu dyrekcji stanisławowskiej mianowany został dr. Zygm. Neuberger lekarzem kolejowym dla okręgu sanitarnego w Zabłotowie, a rewident Rudolf Rzehaczek, kontrolor ruchu w Stanisławowie, przeniesiony do Czortkowa. W okręgu dyrekcji krakowskiej przeniesieni: oficjał Wład. Kucharski z Rzeszowa do Żywca, asystenci Maks. Świątnicki z Zagórzan do warsztatów w Nowym Sączu i Rud. Stanowski z Sędziszowa do Rzeszowa, oraz aspirant St. Jendl z Lachowiec do Sędziszowa, nakoniec aspirant dr. Stan. Spitzer z dyrekcji w Stanisławowie do oddziału II (biuro prawnicze) w Krakowie.

W okręgu dyrekcji lwowskiej mianowani wolontarjusze: Adolf Wasserman i Jan Nalepa w Przemyślu aspirantami, a adjunkt Stanisław Grossman przeniesiony z ogrzewalni w Przemyślu do tamtejszego urzędu ruchu.

Realności sprzedane we Lwowie w miesiącu styczniu: Emanuel i Ewa nabyli od Juljusza i Szarlotty Mehrer kamienicę przy ulicy Pijarów l. 15 za 57.500 kor.; Henryk i Maurycy Sprecher od Tomasza i Marji Barszczewskich kamienicę przy ul. Krakowskiej l. 4 za 56.000 kor.; Jakób i Sabina Agidowie od Adolfa, Chaima i Ignacego Rechenów, kamienicę przy ulicy św. Stanisława l. 6 za 60.000 kor., Regina Epstein od Jakóba Krocha i Maurycego Silbersteina kamienicę przy ulicy Kochanowskiego l. 36 B za 54.000 kor.; Mojżesz Klapp i Schneidla Sandel od Abrahama Munda kamienicę przy ulicy Smoczej l. 26 za 34.000 kor.; Jan Ważny od Michała Makowicza realność w dzielnicy I-ej za 27.600 kor.; Jan Pawłowski od Antoniny Jakimiak i Józefa, Antoniego, Izydora i Anieli Gojawiczyńskich kamienicę przy ulicy Łyczakowskiej 39 a za 36.500 kor.; dr. Emil Byk od Zofji Haniszewskiej kamienicę przy ul. Działyńskich l. 6 za 36.534 kor.; Juljan Cybulski od Banku krajowego we Lwowie kamienicę przy ulicy Krupiarskiej l. 2 a) za 30.944; Alojzy Zuliani od Antoniego Müllera kamienicę przy ulicy św. Piotra l. 23 za 36.000 kor.; Józefina Fast od Abrahama Finkelsteina i Markusa Fausta kamienicę przy ul. Gazowej l. 10 za 48.866 kor.; Baruch i Estera Kandel od gal. Banku hip. we Lwowie realność w dziel. IV za 28 800 kor.; Tow. Polikliniki powsz. we Lwowie od Władysława Szymanowskiego kamienicę przy ul. Lindego 5 za 34.000; Dawid i Antonina z Suchodolskich Abrahamowiczowie od Adama i Marji z hr. Zamoyskich książąt Lubomirskich kamienicę przy ulicy Kraszewskiego l. 17 za 106.000; Zdzisław i Helena Kaweccy od Włodzimierza Podhorodeckiego kamienicę przy ul. Lelewela l. 7 za 47.700; dyrekcja lasów i dóbr skarbowych we Lwowie (imieniem skarbu państwa) od Konstantego Simona parcele gruntowe w dzielnicy II i V, oraz dom przy ulicy Szeptyckich 58 za 27.000; Juljan i Józef Madejewscy od dra Leopolda i Heleny Terenkoczych kamienicę przy ul. Ścieżkowej za 52.000; Markus i Jonas Sprecher od Henryki Sprecher i Klary Halpern kamienicę przy ul. Kazimierzowskiej 32 za 70.000; gal. Kasa oszczędności we Lwowie od Józefa Zinkiewicza część realności przy ul. Blacharskiej l. 25 i 27, oraz realność przy ul. Gródeckiej l. 99 za 96.100; dr. Jan i Amelja Leciejewscy dom przy ul. św. Teresy l. 8 za 37.000; Ferdynand i Joanna Kaubowie od Adolfa Lewickiego dom przy ulicy Zamoyskich l. 11 za 31.400; Henryka Sielecka od Marji Dudzińskiej dom przy ul. Krzywczyckiej l. 5 za 28.000; Rasa Nargulies od Franciszka Zandlera i Ignacji Rydnickiej kamienicę przy ul. Hoffmana Opata l. 5 za 60.000; Cecylja z hr. Zamoyskich Karniewska od Zofji Jankowskiej, Heleny Wierzchlejskiej, Jadwigi Krajewskiej i Ludwiki Rozwadowskiej $\frac{4}{5}$ części realności przy ul. Zielonej l. 23 za 65.151; Leopoldyna Barewicz od Szymona Freya i Jakóba Silbersteina kamienicę przy ul. Hoffmana Opata l. 10 za 45.300; Władysław Gozdawa Gozdawski i Józef Madejewski od Kazimiery z Heniszów Słomskiej kamienicę przy ul. Głębokiej l. 17 za 28.000; Gizela Schönfeld i Mina Segal od Feliksa Sosiny kamienicę przy ul. Chorążczyzna l. 6 za 152.090; Towarzystwo naukowe im. Szewczenki we Lwowie od Nuchima Günsberga i Samuela Prinza kamienicę przy ul. Supińskiego l. 17 za 35.717; Andrzej i Karolina Kaczek od Jana Jarosiewicza kamienicę przy ul. Pijarów l. 11 za 33.000.

= **Rekolekcje** dla inteligencji męskiej w kościele OO. Jezuitów, zakończył wczoraj ks. Piątkiewicz prześlicznym apelem do podjęcia walki z owym istnym kultem ciała, jaki coraz straszniej grasuje i dusze pustoszy, a klęski rodzinne i społeczne niesie. Ten kult zabójczy wszędzie się wciska: w życie domowe, a zwłaszcza pozadomowe, w strój, w rozmowy, w sztukę sceniczną i plastyczną, w literaturę. Gdyby — powiada kaznodzieja — jaki spekulant-wydawca ukazał na wystawie rycinę, natrząsającą się z naszych uczuć patrjotycznych — uczynilibyśmy wszystko, aby do 24 godzin haniebna taka rycina zniknęła z publicznej widowni. Z publikacjami treści lubieżnej nie zadajemy sobie takiego trudu, może nawet niejeden ojciec rad jest, gdy córka-podlotek czyta naj-cyniczniejszych realistów, rad, że tak „postępowa“. Młodzież męska nie ma hamulca w kulcie ciała i brnie w nieszczęście; chore od urodzenia dzieci—to straszne ofiary lekkomyślności ojców; zaniosą one wielką skargę przed tron Boży. Walka więc, a nie ślepe, bierne poddawanie się żądzom ciała przystoi człowiekowi, o którym powiedział Krasiński, że ma w sobie pół psa, pół anioła. Ta walka wytwarza hart, podnosi, oczyszcza, zbliża do Boga.

Nie sposób cytować tu choćby w streszczeniu tych pięknych, zdrowych, religijnym i patrjotycznym płomieniem rozgrzewających myśli kaznodziei, choć one wnikają głęboko w nasze interesa zarówno religijne, jak narodowe i społeczne. Zaznaczamy, więc tylko, że owe pięć konferencyj ks. Piątkiewicza — to w życiu katolika i Polaka pięć świetlanych momentów, które nie mogą przeminąć bez dodatniego echa.

Dziś wieczorem finałem rekolekcyj będzie nauka, jaką wygłosi ks. arcybiskup dr. Bilczewski. Wstęp również za biletami, które uczestnicy dotychczasowych konferencyj posiadają.

= **Przeciw żebractwu.** Magistrat miasta Lwowa obradował wczoraj nad usunięciem natrętnego żebractwa. Po wyczerpującym referacie st. radcy Strzelbickiego uchwalono: nałogowych, natrętnych żebraków, nieprzynależnych do Lwowa, wyłapywać i oddawać sądowi do ukarania za przekroczenie ustawy o żebractwie; po ukaraniu odstawiać ich do gmin przynależności; wydawać orzeczenia wzbraniające żobrakom tu nie przynależnym, pobytu w obrębie m. Lwowa; w myśl ustawy z 24 maja 1885 zatrudniać żebraków przymusowo bez wynagrodzenia, lecz tylko za wyżywienie; zwrócić się raz jeszcze do Wydziału krajowego i sejmu o przyspieszenie sprawy założenia przymusowego domu pracy, którego utworzenie dr. Małachowski, jako poseł z m. Lwowa wielokrotnie w sejmie urgował. Taki dom przymusowej pracy byłby bowiem najradykalniejszym środkiem dla tych, którzy mają wprost wstręt do pracy, uważając żebractwo za lukratywne przedsiębiorstwo zarobkowe.

= **Tyfus plamisty w kraju.** W czasie od 1 do 14 marca stwierdzono 102 nowych wypadków tyfusu plamistego, a to: 5 we Lwowie, 1 w Bilce szlacheckiej pow. lwowskiego, 2 w Jarosławiu, 2 w Nadwórnej, 2 w Wiśniowczyku, 1 w Borynicach, 3 w Mołotkowie pow. bohorodczańskiego, 3 w Dunichawcu pow. brzeżańskiego, 8 w Muchawce pow. czortkowskiego, 10 w Jasienicy solnej pow. drohobyckiego, 1 w Kramarzówce pow. jarosławskiego, 6 w Jarowie nowym i 2 w Skolnie pow. jaworowskiego, 7 w gminie Lisko i 1 w Rusiłowie pow. kamioneckiego, 1 w Zasaniu pow. myślenickiego, 3 w Oknie i 3 w Ostapiu pow. Skałackiego, 4 w Sławsku pow. stryjskiego, 5 w Ładyczynie pow. tarnopolskiego, 5 w Ladzkiem szlacheckiem pow. tłumackiego, 1 w Jabłonce niżnej, 5 w Łososińcu, 4 w Turce i 5 Wołosiance małej pow. turczańskiego, 1 w Słobódce pow. zaleszczyckiego, 1 w Rozhadowie pow. złoczowskiego i 10 w Batiatyczach pow. żółkiewskiego.

Na Bukowinie zaszły w tym czasie 3 wypadki tyfusu plamistego w Czerniowcach i 1 w Laszkówce pow. kocmańskiego.

Pierwszym pociągiem osobowym, który stanie na nowym dworcu lwowskim w niedzlelę dnia 27 bm., będzie południowy pociąg osobowy ze Stryja, który tu stanie o godzinie 2 popołudniu. Następnie już wszystkie pociągi pospieszne i osobowe zajeżdżać i odjeżdżać będą z nowego dworca. Pociągi w kierunku do Stanisławowa i do Czerniowiec, stawać będą na razie po za halą, do czasu wybudowania drugiego łuku hali, po zniesieniu obecnego prowizorjum.

Lecznicza kolonja rymanowska. Komitet I krajowej leczniczej kolonji w Rymanowie zawiadamia, że podania do leczniczej kolonji wnosić można najdalej do 15 maja br., z powodu nieobecności dyrektora Józefa Żulińskiego, na ręce dra Stanisława Opolskiego, Lwów, Zyblikiewicza l. 29. Do podania załączyć należy: 1. świadectwo szkolne dobrego prowadzenia się; 2. wyciąg metrykalny, tylko bowiem między 8 a 12 rokiem dzieci do kolonji przyjmowane będą; 3. świadectwo lekarskie, że uczeń (lub uczennica) potrzebuje wód jodowych, jest szczepiony, że wszakże niepo-siada żadnych ran, nie jest kaleką i nie posiada żadnych wstrętnych wyrzutów, któreby uniemożliwiały pobyt z innemi dziećmi; 4. Ubiegający się o bezpłatne przyjęcie, lub za zniżoną taksę, mają wnieść dokładnie zredagowane świadectwo ubóstwa. Podania i poświadczenia

nie podlegają stemplowi. Każdy podający się ma załączyć kopertę z swoim adresem i markami na 60 hal., na odesłanie dokumentów. Ponieważ kolonja rymanowska jest krajową, mogą się ubiegać o umieszczenie w tejże dzieci wszystkich zakładów naukowych w kraju.

Napad. Dziś przedpołudniem napadli na ulicy Kilińskiego na szewca Fr. Janiszewskiego. Michał Srokowski, syn jego Karol i Józef Sługocki, przewrócili go na ziemię, a Karol S. pchnął go scyzorykiem w pierś. Sprawców przyaresztowano.

Wysadzenie w powietrze pomnika carskiego w Wilnie. W uzupełnieniu wczorajszej depeszy biura korespondencyjnego, donoszącej o eksplozji w Wilnie na placu św. Jerzego, zamieszcza dzisiejszy *Naprzód* następujące szczegóły: „Dnia 16 marca został tu wysadzony w powietrze jeden z najbardziej znienawidzonych znaków panowania moskiewskiego na Litwie, mianowicie pomnik w formie kapliczki, zbudowany za czasów Murawiewa, na pamiątkę „stłumienia powstania 1863 r“. Kapliczka ta mieściła się na rogu ulicy St. Jurskiej i Wilewickiej i zawierała na ścianach spis wojskowych rosyjskich, zabitych podczas powstania. Rząd nakazywał uczniom odbywać procesje i modły dziękczynne w tej kapliczce za poległych w powstaniu Rosjan. Wrażenie zamachu w mieście niesłychane, zwłaszcza, że sprawców nie ujęto.

Nadzór nad wracającymi do Rosji. Pisma krakowskie podają tej treści dokument wydany przez departament policji i ministerjum spraw wewnętrznych w Peterburgu:

„Dnia 21 grudnia (4 stycznia 1904). Poufne. Do pp. naczelników żandarmerji wszystkich punktów granicznych. Departament policji, załączając spis osób, które wyjechały zagranicę, ma zaszczyt prosić panów o ustanowienie nadzoru nad osobami, pdwracającemi w granice państwa rosyjskiego. Na wypadek przyjązdu wymienionych osób przez powierzony panom punkt, należy zwrócić uwagę urzędników komory, aby dokonywali jak najściślejszej rewizji rzeczy. W r zie znalezienia przy rnwizji czegokolwiek podejrzanego, należy owe osoby natychmiast aresztować i zwrócić się do departamentu policji o dalsze wskazówki. W razie przeciwnym, należy puścić je wolno, zawiadomiwszy poprzednio departament policji oraz naczelnika żandarmerji odpowiedniego okręgu o kierunku ich drogi, a to w celu rozciągnięcia tajnego nadzoru co do stosunków i działalności owej osoby. O wynikach tegoż, po upływie dwóch miesięcy należy bezwarunkowo zdać sprawę departamentowi policji. Podpisano: Dyrektor *Łopuchin*. Stwierdził za naczelnika oddziału (Skripił za zawiadujuszczaho otdiełom) *Pieszkoff.*“

Wojna i przemysł. Wojna tocząca się na dalekim Wschodzie odbija się ujemnie także na przemyśle polskim w Warszawie. Przemysłowcy warszawscy otrzymują ciągle wiadomości o stratach, jakie ponoszą z powodu ucieczki kupców chińskich i japońskich z Władywostoku. Ucierpią mianowicie niektórzy fabrykanci obuwia, oraz garbarze, którzy zakredytowali tym firmom skóry. Firmy po rozsprzedaży towarów warszawskich za 5% wartości, istnieć przestały. O odzyskaniu należności, mowy zatem być nie może.

Śmierć pozorna. W kaplicy klasztoru sióstr św. Anny w miasteczku Aversa pod Neapolem, mniszki odprawiały pienia żałobne przy trumnie zmarłej dnia poprzedniego sędziwej siostry Józefiny, gdy nagle umarła podniosła się i usiadła w trumnie. Większość mniszek, przestraszona tem niezwykłem zjawiskiem, uciekła z kaplicy, pozostałe jednak, po ochłonięciu z przestrachu, wyjęły ocknioną z trumny i zaniosły do sypialni. Przywołano lekarza, ale chora przeżyła tylko godzin kilkanaście, poczem skonała, tym razem na prawdę.

Samobójstwo. Berno morawskie. (Tel. wł.) Przez wyskoczenie z okna wagonu odebrał sobie życie członek Wydziału krajowego morawskiego dr. Ulrich. szwager posła br. d'Elverta. Jako powód samobójstwa wymieniają rozstrój nerwowy.

Poszarpany przez pociąg. Kraków. (Tel. pryw.) Dziś w nocy na torze kolei Północnej przy ulicy Warszawskiej znaleziono w straszny sposób poszarpane zwłoki ludzkie. Stwierdzono, że są to zwłoki konduktora Jana Szybowskiego, który szedł do służby i padł ofiarą przejechania przez pociąg.

Katastrofa na morzu. Londyn. (Tel.) Admiralicja potwierdza wiadomość o zniszczeniu angielskiego torpedowca podmorskiego, wskutek wypadku. Torpedowiec zderzył się wczoraj popołudniu koło Nad z innym okrętem, przyczem zatonął wraz z załogą.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 19 marca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·18 do 8·19; na październik od 8·16 do 8·17; żyto na kwiecień od 6·56 do 6·57; na październik 6·66 do 6·67, owies na kwiecień od 5·48 do 5·49, na październik 5·60 do 5·61; kukurydza na maj 5·29 do 5·30, na lipiec od 5·40 do 5·41; Rzepak na sierpień od 11·30 do 11·40. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: pochmurna.

— **Wiedeń** 19 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 644·25, Akcje węg. Zakł. kred. 764·—, Akcje Anglobanku 279·50, Akcje Unionbanku 525·—, Akcje Laenderbanku 424·50, Akcje Bankvereinu 510·75, Akcje Bodencredit 947·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 638·50, Akcje kolei południ. 80·—, Kolei Elbethal 405·—. Acje kolei Północnej 5425, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·—. Akcje Alpiny 408·25, Akcje Rima Muranji 477·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1897·—, Akcje fabryki broni 465·—, Akcje tureckie tytoniowe 327·25, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1127, Oblig. węg. indemn. 98·05, Renta majowa 99·70, Austr. renta koron. 99·35, Węgierska renta kor. 97·95, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·70, 4 proc. listy Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50. 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·20, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·55, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·30, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·20, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 124·75, Marki 117·47. Rubie 254·—.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

†

Z Hosbeinów

Anna Henryka Peutherowa

wdowa po właścicielu realności

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 19 marca 1904 r., o god. 1/4 rano w 67 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 21 marca b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Lenartowicza l. 5 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na którą w smutku pozostała rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 19 marca 190 .

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Henryka Gozdawa Gostkowska

żona przemysłowca

zmarła po długiej a ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19 marca 1904 r., przeżywszy lat 67.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 21 marca b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Blacharskiej l. 5 na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążony mąż krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 17 marca 1904.

„Concordia“. A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego